

Ks. JÓZEF WOŁCZAŃSKI

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

## LISTY BISKUPA GRZEGORZA CHOMYSZYNA DO ARCYBISKUPA JÓZEFA BILCZEWSKIEGO Z LAT 1904–1922

Dzieje Kościoła katolickiego w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w pierwszej połowie XX w. kształtowane były w dużej mierze pod wpływem wybitnych hierarchów, sprawujących rządy nad lokalnymi społecznościami wiernych. Kościół rzymskokatolicki reprezentował abp Józef Bilczewski, natomiast jednym z wybitniejszych pasterzy Cerkwi greckokatolickiej był biskup eparchii stanisławowskiej Grzegorz Chomyszyn.

Późniejszy władca stanisławowski urodził się 25 III 1867 r. w Hadyńkowcach (archidiecezja lwowska) w rodzinie greckokatolickiej narodowości ukraińskiej. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, odbywając równocześnie formację ascetyczną w greckokatolickim Seminarium Duchownym we Lwowie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1893 r. Początkowo pracował jako wikariusz katedralny w Stanisławowie, po czym kontynuował studia w Zakładzie Naukowym „Augustineum” w Wiedniu (1894–1899), uwieńczone doktoratem z teologii. Równocześnie w okresie wiedeńskim duszpasterzował przy cerkwi Świętej Barbary. Po powrocie do kraju objął ponownie etat wikariusza katedry stanisławowskiej i katechety szkół średnich. W latach 1901–1902 pełnił funkcję wikariusza w Kołomyi, a następnie powołano go na stanowisko rektora Seminarium Duchownego we Lwowie (1902–1904). Dnia 6 V 1904 r. otrzymał prekonizację na stolicę biskupią w Stanisławowie, a 19 czerwca tegoż roku odbyła się jego konsekracja oraz ingres do katedry. Rządy w diecezji sprawował przez 41 lat. Aresztowany przez NKWD (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych) 11 IV 1945 r., został osadzony we lwowskim więzieniu, skąd niebawem przeniesiono go do Kijowa. Tam też zmarł 24 XII 1945 r. Beatyfikowany 27 VI 2001 r. we Lwowie przez papieża Jana Pawła II<sup>1</sup>.

Również z Galicją związany był tak urodzeniem, jak i działalnością metropolita lwowski obrządku łacińskiego Józef Bilczewski. Przyszedł na świat 26 IV 1860 r. w polskiej rodzinie rzymskokatolickiej w Wilamowicach (diecezja krakowska). Ukończył Seminarium Duchowne i Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, przyjmując święcenia kapłańskie w 1884 r. Pierwsze lata kapłaństwa spędził jako wikariusz w Mogile k. Krakowa, potem studio-

<sup>1</sup> P. Melnyczuk, *Władca Hryhorij Chomyszyn. Patriot – misjonar – męczennik*, Rym–Filadelfia 1979, passim [błędna data śmierci]; A. B a b i a k, *Les nouveaux martyrs Ukrainiens du XXe siècle. Confesseurs et témoins de la foi*, Romae 2001, s. 128–129 [liczne błędy rzeczowe]; K. D o ł a, *Katalog arcybiskupów i biskupów rezydencjalnych eparchii polskich obrządku greckokatolickiego od Unii Brzeskiej (1596) do roku 1945*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 310.

wał na Uniwersytecie Wiedeńskim, uzyskując tam w 1886 r. dyplom doktora teologii. W kolejnych latach 1886–1888 pogłębiał studia na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Z chwilą powrotu na teren diecezji krakowskiej powierzono mu obowiązki wikariusza w Kętach (1888–1889), a później w krakowskiej parafii św. Piotra (1889–1890) i katechety w Gimnazjum św. Anny (1890–1891). Po habilitacji na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1890 r. objął rok później Katedrę Teologii Dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, kierując nią do 1900 r. Dnia 30 X 1900 r. został mianowany arcybiskupem lwowskim obrządku łacińskiego, prekonizowany 17 grudnia tegoż roku; sakra zaś oraz ingres do archikatedry miały miejsce 20 I 1901 r. Archidiecezją lwowską rządził przez 23 lata. Zmarł 20 III 1923 r., beatyfikowany 26 VI 2001 r. we Lwowie przez Jana Pawła II<sup>2</sup>.

Pomiędzy obu dostojnikami istniały dość bliskie więzy, a to z kilku powodów. Przede wszystkim platformę do spotkań i wymiany poglądów dawała funkcjonująca w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku w Galicji instytucja wspólnych konferencji episkopatów obrządku grekokatolickiego i rzymskokatolickiego. Uzupełniały one niejako zwoływane przez każdy z osobna episkopat własne zebrania, umożliwiając podejmowanie bieżących, nierzadko trudnych, zagadnień natury społeczno-politycznej i duszpasterskiej. Poza tym – w przeciwieństwie do lwowskiego metropolity unickiego abp. Szeptyckiego – bp Chomyszyn reprezentował zrodzony na przełomie XIX/XX stulecia w Cerkwi grekokatolickiej ruch zwany uniatyzmem, zmierzający do odrodzenia religijności przez zapożyczenia niektórych praktyk pobożnościowych z obrządku łacińskiego<sup>3</sup>. Podobnie na gruncie społeczno-narodowościowym władcyka stanisławowski opowiadał się za mało popularną wówczas w łonie unickiego episkopatu postawą współpracy z Polakami, nie zaś separacji bądź radykalnego nacjonalizmu. Działania te zjednały mu wśród biskupów łacińskich Galicji dużo sympatii, choć nie brakowało bynajmniej nuty nieufności co do rzeczywistych pobudek kierujących jego krokami. Szczególnie uwrażliwiony na pozytywną współpracę z biskupami oraz społecznością ukraińską abp Bilczewski chętnie przyjmował częste wizyty prywatne bp. Chomyszyna, okazując mu wiele zrozumienia i gotowości współdziałania. Po jednej z nich, 17 II 1910 r. pisał w dzienniku: „Ks. B[iskup] Chomyszyn tłumaczył mi, że go mylnie przedstawiono jako wroga Polaków, że wieści takie rozsiewają o nim źli jego kapłani, że od czasów studiów w Wiedniu odmawia koronkę, że zalecił jej odmawianie swoim klerykom [...]. Czyni wrażenia męża pełnego gorliwości apostołskiej, oddanego Rzymowi. Dawniej zarzucano mu, że zacięty, że nie ma wychowania. Chyba po różnych smutnych doświadczeniach bardzo się zmienił, umiarkował. Któż z nas bez wad! Jakie jego prawdziwe uczucia dla Polaków – jeden P[an] Bóg wie”<sup>4</sup>. Obaj duchowni snuli wspólne plany zainicjowania przez episkopaty katolickie Galicji akcji pacyfikującej eskalację radykalnych nastrojów nacjonalistycznych przed wybuchem I wojny światowej<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> F. Stopniak, *Bilczewski Józef*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. I, Lublin 1991, s. 30–32.

<sup>3</sup> T. Śliwa, *Kościół grekokatolicki w Galicji (1815–1918)*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 1, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 642–643.

<sup>4</sup> Archiwum, Biblioteka Muzeum Metropolii Lwowskiej ob. łac. w Krakowie [dalej: ABMMLK], *Dzienniczek Sługi Bożego Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego*, o.ł., Lwów 1900–1921, s. 57–58 [b. sygn.].

<sup>5</sup> Tamże, s. 335.

Abp Józef Bilczewski z radością odnotowywał na kartach swego dziennika informacje potwierdzające prorzymską orientację pontyfikatu bp. Chomyszyna i jego inicjatywy zmierzające do wzmocnienia wewnętrznej dyscypliny Cerkwi unickiej. Z dużą skrupulatnością rejestrował wypowiedzi władzyki na temat realizowanego przezeń postulatów wychowania kandydatów do kapłaństwa w celibacie, przy jednoczesnym zarzuceniu obowiązującego dotąd w Cerkwi modelu duchowieństwa wstępującego w związki małżeńskie przed przyjęciem święceń. Wprawdzie bp Chomyszyn ogłosił w diecezji stanisławowskiej dekret o celibacie w 1921 r., ale de facto stosowanie jego przepisów antycypowano kilka lat wcześniej. Już bowiem w 1916 r. na 24 neoprezbiterów, połowa zadeklarowała życie bezżenne<sup>6</sup>. Inną nowością wprowadzoną przez bp. Chomyszyna w 1916 r. w jego diecezji był kalendarz gregoriański obowiązujący w Kościele łacińskim. Krok ten wywołał wszakże gwałtowny opór tak ze strony duchowieństwa, jak i wiernych, wskutek czego abp Szeptycki anulował rozporządzenia biskupa stanisławowskiego. Nie mając poparcia w tej mierze ani ze strony czynników cerkiewnych, ani wśród społeczeństwa ukraińskiego, bp Chomyszyn odwołał wcześniejszy dekret<sup>7</sup>. Usiłując wykazać solidarność z atakowanym zewsząd władzą, abp Bilczewski interweniował w jego sprawie u namiestnika Galicji Ericha Dillera. Zapis przebiegu konferencji łaciński metropolita Lwowa zamieścił w dzienniku pod datą 12 IX 1917 r.: „Opowiedziałem, że był dziś u mnie biskup Chomyszyn. Wygląda na człowieka moralnie złamanego. Rząd pchał go prawie do reformy kalendarza, a teraz rzuca mu kamienie pod nogi. Gloryfikacja Ks. Szeptyckiego rozzuchwiała duchowieństwo i pismaków, którzy obrzucają go teraz ostatnimi wyzwiskami. Nie mając poparcia, cofnął kalend[arz]. Namiestnik: był Ks. B[iskup] Chomyszyn u mnie. Zrobię przedstawienie do rządu. Widzę, krzywdzą go”<sup>8</sup>. Wielokrotnie jeszcze abp Bilczewski protegował bp. Chomyszyna oraz jego poczynania społeczno-duszpasterskie u władz politycznych Galicji<sup>9</sup>. Pomimo utrzymującej się względem niego wrogości ze strony społeczeństwa ukraińskiego, bp Chomyszyn przyznawał przed abp. Bilczewskim, iż jest przekonany o słuszności kursu, jaki obrał w pracy dla dobra Cerkwi. Pod koniec I wojny światowej zajął się przygotowaniem synodu diecezjalnego, a nadto zamierzał propagować kult Najświętszego Serca Jezusowego i Najświętszego Sakramentu, modlitwy różańcowej oraz kontynuować praktykę wdrażania dyscypliny celibatu. Ten ostatni element uważał za warunek konieczny w procesie reformy Cerkwi unickiej<sup>10</sup>.

Postawa ideowa bp. Chomyszyna wyróżniała go nader korzystnie wśród hierarchii metropolii lwowskiej obrządku greckokatolickiego. Bez obawy pomyłki uznać ją można za najbliższą ideałom, jakie przyświecały wizji koegzystencji Kościoła i Cerkwi żywionej przez abp. Bilczewskiego. Dowodem łączącej obu dostojników więzi jest m.in. publikowana niżej korespondencja.

\* \* \*

<sup>6</sup> Tamże, s. 573.

<sup>7</sup> A. B a b i a k, *Les nouveaux martyrs...*, s. 128–129.

<sup>8</sup> ABMMLK, *Dzienniczek...*, s. 623.

<sup>9</sup> Tamże, s. 261, 296, 573–574.

<sup>10</sup> Tamże, s. 595.

Listy bp. Grzegorza Chomyszyna do abp. Józefa Bilczewskiego w liczbie 16 pochodzą z lat 1904–1922. Nie udało się odszukać korespondencji odwrotnej. Trzeba pamiętać, iż archiwum greckokatolickiej Kurii Biskupiej w Stanisławowie oraz prywatne papiery hierarchy zostały przejęte w 1945 r. przez NKWD. Publikowane tu dokumenty przechowywane są w Archiwum, Bibliotece, Muzeum Metropolii Lwowskiej ob.łac. w Krakowie (dalej: ABMMLK), w luźnych teczkach mieszczących osobiste dokumenty lwowskiego metropolity.

Zasadnicze wątki listów koncentrują się wokół zagadnień koegzystencji Kościoła i Cerkwi w Galicji. Bp Chomyszyn reagował na polskie artykuły prasowe kwestionujące ortodoksję Cerkwi unickiej w Galicji, interweniował na rzecz obśadzania parafii tak łacińskich, jak unickich określonymi kandydatami, jak też polemizował z poglądami lwowskiego metropolity na temat relacji polsko-ukraińskich oraz pragmatyki cerkiewnej stosowanej względem wiernych polskiej narodowości. Bp Chomyszyn nie taił swej wdzięczności wobec abp. Bilczewskiego za słowa współczucia w chwilach trudnych dla autora listów, a wywołanych bojkotem ze strony tak świeckich, jak i duchownych narodowości ukraińskiej. Owym wymiar ludzkiej solidarności okazywanej cierpiącemu napaści pasterzowi Cerkwi stanisławowskiej był dlań na pewno niezwykle cenny.

Wszystkie listy bp. Chomyszyna do abp. Bilczewskiego zostały napisane w języku polskim. W edycji niniejszej zastosowano współczesne zasady polskiej pisowni. Znakami alfabetu łacińskiego podano wyjaśnienia natury formalnej, cyframi arabskimi zaś – informacje merytoryczne.

## EDYCJA ZRÓDŁOWA

### List 1

Oryg.: ABMMLK,teczka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo i Arcybiskupia Mości!<sup>a</sup>

Chociaż jak<sup>b</sup> boleśnie mię skrzywdziły bezpodstawne i w całej treści kłamliwe listy Ks. Turkuła<sup>11</sup>, jednakże jako katolicki biskup przebaczam. Co się tyczy zgorznienia, jakie spowodował Ks. Turkuł i co do plamy i hańby, jaką naniósł klerowi i Kościołowi katolickiemu tenże kapłan, zostawiam wolne ręce do działania Waszej Arcybiskupiej Mości, mając to przekonanie, że Wasza Ekscelencja w gorliwości swojej o dobro Kościoła użyje wpływu i władzy, by zło było naprawione.

Po otrzymaniu listu Waszej Arcybiskupiej Mości kazałem sobie dostarczyć artykuł „Nywy”<sup>12</sup> wspomniany przez Waszą Ekscelencję. Artykuł ten trzeba uwa-

<sup>a</sup> List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu A4. Na rewersie notatka ołówkiem ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedź moja jest w aktach Konsyst[orza]. + Józef”

<sup>b</sup> Poprawnie powinno być: „tak”

<sup>11</sup> Turkuł Kalikst (1844–1919), święcenia kapłańskie w obrządku łacińskim w 1867 r. dla archidiecezji lwowskiej, proboszcz w Jazłowcu, protonotariusz apostolski.

<sup>12</sup> „Nywa” – greckokatolicki miesięcznik społeczno-religijny, ukazujący się we Lwowie w latach

zać jedynie jako dalszy skutek listów Ks. Turkuła. Oprócz zarzutów duchowieństwu polskiemu nie wyczytałem jednak żadnego oszczerstwa, które by dotyczyło dostojną osobę Waszej Arcybiskupiej Mości. O ile słyszałem, miał „Dziennik Polski”<sup>13</sup> w swoim komentarzu to wysnuć.

Przepraszam najmocniej, że tak późno odpisuję, bo bawiłem poza Stanisławowem w dekanacie kosowskim. Łączę dla Waszej Arcybiskupiej Mości wyrazy wysokiego uszanowania i polecam się świętym modlitwom sługa

+ Grzegorz Chomyszyn

Stanisławów 27 sierpnia 1904

## List 2

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo i Arcybiskupia Mości!<sup>c</sup>

Jestem obowiązany do wdzięczności za gorliwość, z jaką Wasza Ekscelencja zajął się w sprawie listów ks. Turkuła. Dziwię się jednak i nie mogę zrozumieć, jak ks. Turkuł nie mógł, czy nie chciał pojąć w całej doniosłości swego przewinienia i gorliwej woli Waszej Ekscelencji. Każdy bowiem, kto przeczytał jego odwołanie<sup>14</sup>, jasno widzi, że on to uczynił li tylko z konieczności, a nie z poczucia obowiązku sprawiedliwości i że między jego sążnistymi oszczerstwami po wszystkich dziennikach ogłoszonymi a jego lapidarnym i powierzchownym odwołaniem nie ma najmniejszej proporcji.

Dziękuję również serdecznie za zaproszenie na polski kongres Mariański<sup>15</sup>, lecz nie wiem, czy będę mógł się jawić, gdyż liczne nie cierpiące zwłoki sprawy nie dają mi ani chwili wolnego czasu.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i zostaję sługa

+ Grzegorz biskup

Stanisławów 16/9 1904

1904–1914, 1916–1939. W latach 1926–1939 wydawano dodatek „Propowidy” (kazania), adresowany do duchowieństwa. E. M i s i ło, *Spis tytułów prasy ukraińskiej w Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1983, s. 61, 73.

<sup>13</sup> „Dziennik Polski” – pismo ukazujące się we Lwowie w latach 1869–1918 pod redakcją Jana Lama, Henryka Rewakowicza i Józefa Rogosza. Periodyk reprezentował ideologię konserwatywną, później przez pewien czas liberalno-demokratyczną, ulegając niekiedy nurtom chrześcijańsko-socjalnym. J. M y ś l i ń s k i, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. Jerzy Łojek, Warszawa 1976, s. 123–124, 140–143.

<sup>c</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu A4.

<sup>14</sup> Wspomniane listy ks. Turkuła jak i późniejsze sprostowania były drukowane zapewne na łamach lwowskiej prasy codziennej.

<sup>15</sup> Kongres Mariański odbył się we Lwowie 28–30 IX 1904 r., w 50. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu NMP. Głównym celem kongresu miało być ożywienie i organizacja akcji katolicko-społecznej oraz konsolidacja sił katolickich w obliczu naporu idei liberalizmu, antykatolicyzmu i niewiary. Pomimo zaproszenia do udziału w uroczystościach, nie przybyli nań biskupi greckokatoliccy metropolii lwowskiej. *Księga Pamiątkowa Mariańska ku czci pięćdziesięciolecia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, Lwów–Warszawa 1905, passim.

**List 3**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!<sup>d</sup>

Zdarzyło mi się i nieraz jeszcze może się podobny wypadek zdarzyć, iż wieni obrz[ądku] łac[ińskiego], spowiadając się u mnie, mają grzechy zatrzymane jurysdykcji Waszej Ekscelencji, tak że ja z bólem serca nie mogę im dać rozgrzeszenia. Upraszam przeto o łaskawe udzielenie mi władzy rozgrzeszania wienych obrz[ądku] łac[ińskiego] od grzechów zatrzymanych w archidiecezji lwowskiej obrz[ądku] łac[ińskiego].

Załączam wyrazy wysokiego poważania i polecam się świętym modlitwom Waszej Arcybiskupiej Mości

sługa  
+ Grzegorz biskup

Stanisławów 1/2 1905

**List 4**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!<sup>e</sup>

Przesyłając propozycję kandydatów na parafię Meżyhorce<sup>16</sup>, ośmielam się dołączyć moją usilną prośbę o łaskawe uwzględnienie ks. Władysława Bilińskiego<sup>17</sup>. Parafia ta sprawiała mi dotychczas dużo kłopotów z przyczyny nieporozumień między dotychczasowymi proboszczami a parafianami. Mam silne przekonanie, iż ks. Biliński zaprowadzi spokój i zgodę.

Załączając wyrazy wysokiego szacunku i poważania, polecam się łaskawym modlitwom i zostaję sługą in Ch[ri]sto

+ Grzegorz biskup

Stanisławów 1/9 1909

<sup>d</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

<sup>e</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronie czystego papieru formatu A4.

<sup>16</sup> W ówczesnej nomenklaturze państwowej Galicji nazwa miejscowości brzmiała w języku polskim: Międzyhorce, pow. Stanisławów. Funkcjonowała tam parafia greckokatolicka.

<sup>17</sup> Niezidentyfikowany duchowny obrządku greckokatolickiego.

**List 5**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!<sup>f</sup>

Moją prośbę o łaskawe względy Waszej Ekscelencji dla ks. Bilińskiego w sprawie zaprezentowania go na Meżyhorce jestem zniewolony cofnąć, gdyż sam pentent jawił się u mnie i oświadczył, iż wobec przykrych stosunków w tejże parafii nie czuje na tyle sił, by mógł swemu zadaniu podołać. O przykrych stosunkach w tejże parafii dowiedział się on dopiero w ostatniej chwili.

Najmocniej przepraszam, iż sprawiam przykrość Waszej Ekscelencji. Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania.

+ Grzegorz biskup

Stanisławów 12/9 1909

**List 6**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!<sup>g</sup>

Niniejszym mam zaszczyt zaprosić Waszą Ekscelensję na konferencję episkopatu galicyjskiego do siebie na dzień 11 stycznia 1911 r. Raczy Wasza Ekscelencja łaskawie mię zawiadomić, czy ten dzień będzie dogodny dla Waszej Ekscelencji<sup>18</sup>.

Korzystając z[e] sposobności, załączam życzenia wesołych świąt Bożego Narodzenia i nowego roku i zostaję w wyrazami wysokiego szacunku i poważania.

+ Grzegorz Biskup

Stanisławów 22/12 1909

<sup>f</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu A4.

<sup>g</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu 8<sup>o</sup>. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Zaproszenie na konfl[erencj]ę biskupów. Odpowiedziałem listem z dnia 4/1 [1]911, w którym dotknąłem także sprawy okólnika w sprawie konskrypcji ludności. Kopia mojego listu sporządzona. + J[óze]f”

<sup>18</sup> Początkowo abp. Bilczewski zgodził się na udział w zjeździe biskupów obu obrządków katolickich Galicji w Stanisławowie. Kiedy jednak abp lwowski ormiańskokatolicki Józef Teodorowicz poinformował go o artykułach prasowych na temat współdziałania abp. Andrzeja Szeptyckiego w lansowaniu przez niemieckiego teologa księcia Maksymiliana Wettyna (Maksa Saskiego) błędnych tez dogmatyczno-eklezjologicznych oraz dotowaniu przez metropolitę pisma „Roma e l’Oriente”, wówczas zdecydowano o przełożeniu konferencji. Obawiano się reakcji społeczeństwa polskiego, poinformowanego przez prasę o owych podejrzeniach względem abp. Szeptyckiego. W imieniu episkopatu łacińskiego Galicji wystąpił do bp. Chomyszyna abp Teodorowicz z prośbą o zmianę terminu sesji na czas późniejszy. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 80–81; M. M r ó z, *Działalność unijna metropolity Andrzeja Szeptyckiego w Rosji i w Polsce w latach 1917–1922. (Główne zagadnienia)*, [w:] *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zięba, Kraków 1994, s. 169–170.

## List 7

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekscelencjo!<sup>h</sup>

W załączeniu przesyłam notatkę (zakreśloną czerwonym ołówkiem) z „Gazety Kościelnej” z dnia 18 listopada 1910 r. Nr 47 pod zagłówkiem „Szymizm ukraiński?”<sup>19</sup> Kiedyś przeczytał tę notatkę, ogromnie zdziwiłem się, bo tak w misji w Bednarowie jak i w Ciężawie<sup>20</sup> przez cały czas sam osobiście brałem czynny udział i o czymś podobnym nic nie wiem. Bardzo boleję, iż „Gazeta Kościelna”<sup>21</sup> z tak wiarygodnych źródeł czerpie swoje informacje. „Gazety Kościelnej” nie czytam i byłbym o niczym nie wiedział, gdyby mi był jeden z moich kanoników tego numeru z dotyczącą notatką nie zakomunikował.

Proszę przyjąć wyrazy wysokiego szacunku i poważania

+ Grzegorz Chomyszyn  
biskup

Stanisławów 1/1 1911

## List 8

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Kobaki 14/I 1911

Wasza Ekscelencjo!<sup>i</sup>

Bardzo dziękuję za łaskawy list i obietnicę przybycia na konferencję, która z wiadomej Waszej Ekscelencji przyczyny została odłożona na 24 stycznia, na który to dzień mam zaszczyt prosić Waszą Ekscelencję<sup>22</sup>.

Na wymówkę w liście Waszej Ekscelencji, która mię przykro dotknęła, nie mogę zostać bez odpowiedzi. Co do radykalizmu i schizmy w ruskim społeczeństwie, o czym wspomina Wasza Ekscelencja na podstawie słów moich wypowiedzi

<sup>h</sup> List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedziałem listem z dnia 4/1 [1]911. Kopia listu wygotowana. + J[ózef]”.

<sup>19</sup> Artykuł informował o fakcie wymuszania przez księży greckokatolickich podczas misji parafialnych w parafiach unickich Bednarów i Ciężów w czerwcu i lipcu 1910 r. przysięgi ze strony wiernych, iż nie będą uczęszczać do kościoła rzymskokatolickiego, bo jest to kościół polski. Autor ubolewał nad faktem wsączania przez duchowieństwo unickie ducha nienawiści do Polaków i Kościoła rzymskokatolickiego. M., *Schyzma ukraińska*, „Gazeta Kościelna” 1910, R. 18, nr 47, s. 586.

<sup>20</sup> Właściwie powinno być: w Ciężowie.

<sup>21</sup> „Gazeta Kościelna” – tygodnik poświęcony sprawom kościelno-religijnym i społecznym, organ prasowy Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Kapłanów ob. łac., wychodził we Lwowie w latach 1893–1939.

<sup>i</sup> List pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu A4. Na marginesach kilka uwag dopisanych ręką abp. Bilczewskiego.

<sup>22</sup> Konferencja i tym razem nie doszła do skutku, jak zresztą przez cały rok 1911. ABMMLK, *Dzienniczek...*, s. 81–82.

dzianych podczas ostatniego widzenia się mego z Ekscelencją<sup>23</sup>, muszę sprostować w tym znaczeniu, iż ja nie rozumiałem u całego społeczeństwa ruskiego, lecz tylko skonstatowałem dwa prądy, z których w jednym przywódcy dążą do obałamucenia społeczeństwa ruskiego radykalizmem, a w drugim schizmofilstwem tak, iż Cerkiew nie może się na nich oprzeć ani ufać tak jednym, jak i drugim. Byłbym wielce niesprawiedliwy, gdybym chciał wszystkich wiernych obrz[ądku] gr[ecko]katol[ickiego] bezwzględnie posądzić bądź to o radykalizm, bądź to o schizmę<sup>l</sup>. Ekscelencja nie zaprzeczy, że także w społeczeństwie polskim są rozmaite prądy destruktywne i przeciwne Kościołowi i religii, a przecież nie można stąd już wnosić, iż całe społeczeństwo polskie jest np. socjalistyczne albo zatrute niewiarą<sup>k</sup>. Jeżeli we Lwowie, jak opowiadają, miano się modlić w gr[ec]ko[kat[olickiej]] cerkwi za grafa Bobrińskiego<sup>24</sup> i jego towarzyszy, podczas jego pobytu we Lwowie, to czyż całe społeczeństwo ruskie ma za to pokutować? Zapewne, jeżeli ten fakt miał miejsce, to zasługuje na kategoryczne osądzenie i potępienie. Lecz jak sobie to wytłumaczyć, iż sami Polacy w Galicji podtrzymują w tut[ejszym] kraju akcję frakcji schizmofilskiej między Rusinami? Przecież niedawno temu z łamów niektórych czasopism polskich, np. „Dziennika Polskiego”, dał się słyszeć głos, iż zdałoby się trochę schizmy w Galicji i żeby we Lwowie usłyszano głos dzwonu cerkwi prawosławnej. A któż za to odpowie przed Bogiem?

A już bardzo mię dotknęły słowa, którymi Wasza Ekscelencja ubolewa nad losem dusz obrz[ądku] łac[ńskiego] straconych dla wiary katolickiej, czy raczej mogących być straconymi dla wiary katolickiej pod wpływem agitacji „z ambony” ruskimi radykałami albo schizmatykami<sup>l</sup>. Jeżeli pod tymi radykałami albo schizmatykami „z ambony” mają się rozumieć ruscy księża, to ośmielam się zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji, iż to jest w wysokim stopniu krzywdzącym tak dla księży ruskich, jak i w dalszej konsekwencji dla ich biskupów.

<sup>23</sup> Aluzja do wizyty złożonej abp. J. Bilczewskiemu przez bp. G. Chomyszyna 17 II 1910 r. Krótka relację z jej przebiegu zawarł gospodarz spotkania w swym dzienniku: „Zwróciłem mu uwagę, że muszą się utrudnić stosunki między episkopatem pol[skim] a ruskim przez wspólne wiecowanie episkopatu ruskiego ze stron[nictwem] ukraińskim, które przed kilku dniami uchwalilo na zgromadzeniu we Lwowie – na którym przyzywał Ks. Szeptycki – wyłączenie z Galicji Księżstwa Krak[owskiego], bo reszta kraju to »Królestwo Galicji«. Oświadczył [bp Chomyszyn – JW], że położenie episkopatu ruskiego trudne... widzi, że »Ukraińcy ciągną do radykalnego błota, a moskalofile do schizmy«. Radby, aby episkopat polski i ruski wystąpił ze wspólnymi wskazaniem do duchowieństwa, nawołującymi do wspólnej zgodnej pracy. Ani słowa – wskazówki takie przydałyby się... Ale nasze duchowieństwo chyba by ich na serio brać nie mogło wobec tego ostatniego wiecowania episkopatu ruskiego ze Staruchem... ze stronnictwem, które wydało mordercę śp. Potoczkiego”. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 58.

<sup>l</sup> Na marginesie ręką abp. Bilczewskiego notatka: „I ja nie wszystkich od prawowierności odśądziłem”

<sup>k</sup> Na marginesie notatka ręką adresata: „Mowa o Wschodniej Galicji. Lud mój wiejski nie jest zradykalizowany. Ergo n[on] valet comparatio”

<sup>24</sup> W 1910 r. we Lwowie bawił prawosławny Rosjanin Bobriński wraz z delegacją – „Misją neosłowiańską”. Uczestniczył on wówczas w nabożeństwie w grekokatolickiej Cerkwi Wołoskiej, gdzie ks. Dawydiak wraz z dwoma innymi duchownymi modlił się w intencji gości, po czym odśpiewali „Mnohaja lita” Abp Szeptycki, poinformowany o incydencie, nie wyciągnął żadnych konsekwencji wobec winnych zajścia. ABMMLK, Dzienniczek..., s. 78, 166.

<sup>l</sup> Na marginesie notatka ręką adresata: „A jednak [jest] faktem, że jest taka agitacja nawet z ambony”

Co do okólnika Waszej Eksceleńcji o konskrypcji<sup>25</sup>, to śmiem zauważyć, iż ogłoszenie go publicznie, a potem przedrukowanie w gazetach wywołało ogromne rozgoryczenie wśród Rusinów, którym już i tak wszystkie władze świeckie będące w ręku i pod wpływem Polaków zupełnie nie sprzyjają, a nawet są przeciwnie.

Nie mogę również zrozumieć, czym by konskrypcja ludności miała decydować o zatraceniu względnie o zatrzymaniu wiary katolickiej<sup>1</sup>. Mniemam, iż socjaliści czy ateusze zapisani w konskrypcji jako Polacy bynajmniej tym samym jeszcze nie staną się wierzącymi katolikami, tak samo ktoś będący obrz[ąd]ku] łac[ini]ńskiego], a zapisany jako Rusin, jeszcze nie traci tym samym wiary katolickiej. Konskrypcja ziemską zupełnie nie decyduje o konskrypcji niebieskiej.

W końcu nie mogę również podzielać konkluzji Waszej Eksceleńcji, iż wobec takiej sytuacji niewiele można sobie obiecywać po wspólnych obradach episkopatu – a więc są zbędne. Przeciwnie, nam trzeba się zjechać, sprawę obmówić szczerze, a wtedy z pewnością nastąpi porozumienie i takie konferencje mogą być obfite w błogosławione plony dla całego kraju. Pożycie między klerem polskim a ruskim staje się coraz więcej naprężone, stosunki znowu w całym społeczeństwie tut[ejszego] kraju coraz bardziej się zaostrzają. A któż jest powołany w pierwszym rzędzie do uleczenia tych ran jak nie my biskupi? Jeżeli biskupi zlekceważą tę sprawę, wtedy w przyszłości mogą nastąpić przykre doświadczenia i nie dające się na teraz przewidzieć bolesne skutki. Z tego więc powodu bardzo proszę, żeby Wasza Eksceleńcja nie odmówiła swojej obecności na konferencji dnia 24 stycznia br. i byłoby bardzo pożądanym, żeby wszelkie nieporozumienia i inne podobne sprawy miały swoje miejsce w obradach episkopatu.

O sprostowaniu fałszywej notatki<sup>26</sup> w „Gazecie Kościelnej” zupełnie nie myślę – ja to oddał do wiadomości i zarządzenia Waszej Eksceleńcji<sup>m</sup>. Byłoby pożądanym, żeby „Gazeta Kościelna” więcej była ogłędna w przyjmowaniu podobnych informacji. Wasza Eksceleńcja podczas widzenia się, o ile sobie przypominam, wyraziła swoje życzenie, żebym w danym razie jakiegoś nieporozumienia odniósł się otwarcie do Waszej Eksceleńcji. W niniejszym więc wypadku to uczyniłem.

<sup>25</sup> Pod datą 25 XII 1910 r. abp Bilczewski zanotował w swoim dzienniczku: „Biskupi ruscy wydali niegodziwy okólnik w sprawie konskrypcji. Ja w moim ani jednym słowem nie dotknąłem obrz[ąd]ku] gr[ec]ko[kat]olickiego. [...] Dziwić się przede wszystkim Ks. Szeptyckiemu. Zagarnąć chcą wszystkich łacinników mówiących po rusku (w których z góry – nie spytawszy każdego z osobna wmawiają, że czują się Rusinami). I dokąd ich zaprowadzą? Wszak biskup Chomyszyn badał u mnie niedawno na rozpaczliwe położenie rusk[i]ego] narodu mówiąc, że Ukraińcy ciągną do radykalnego błota, a moskalofile do schizmy! Nie przeczę, że niejeden z moich łacinników mówiących po rusku czuje też po rusku – ale tych chyba niewiele. Wszak mnie na wizytacji zapewniają, że choć zapomnieli jęz[yka] polskiego są Polakami! ABMMLK, Dzienniczek..., s. 79.

<sup>1</sup> Na marginesie notatka ręką adresata: „Jasne – jeśli nasi wpłyną w morze zradyzalizowanego ludu ruskiego lub schizmatyckiego, to tracą wiarę”

<sup>26</sup> Prawdopodobnie chodzi o notatkę autorstwa ks. Władysława Pilina: *Naruszenie Konkordii*. Autor informował o przypadku zmuszenia do złożenia przysięgi dziewczyny z małżeństwa mieszane go polsko-ukraińskiego, że nie powróci do obrz[ąd]ku] łacińskiego. Ślub odbył się w Cerkwi grecko-katolickiej wbrew woli panny młodej. Było to naruszenie zasad Konkordii odnośnie do praktyk sakramentalnych względem rodzin mieszanych w Galicji. W. P i l i n, *Naruszenie Konkordii*, „Gazeta Kościelna” 1911, R. 19, nr 3, s. 31.

<sup>m</sup> Na marginesie notatka ręką adresata: „Nie przesłał sprostowania, bo wie, że w artykule dużo prawdy”

List mój niniejszy proszę przyjąć szczerze i otwarcie tak, tak jak go napisałem i proszę o łaskawą odpowiedź, czy dzień 24 stycznia będzie dogodny dla Waszej Ekszelencji i czy raczy przybyć.

Korzystając z[e] sposobności, polecam się łaskawym modłom i zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa in Ch[ri]sto  
+ Grzegorz Chomyszyn

P.S. List mój niniejszy piszę na prowincji, stąd za dwa dni wracam do Stanisławowa.

### List 9

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekszelencjo!<sup>n</sup>

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Waszą Ekszelencję, iż z przyczyny ode mnie zupełnie niezawisłej zmuszony jestem i tą razą termin 24 stycznia na konferencję przeznaczony odwołać i to na czas nieograniczony, ponieważ nie chcę niepotrzebnie naprzykrzać się konferencją<sup>27</sup>

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa in Ch[ri]sto  
+ Grzegorz Chomyszyn

Stanisławów 19/1 1911

### List 10

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekszelencjo!<sup>o</sup>

Dziękuję serdecznie za wyrazy współczucia<sup>28</sup>. Niestety<sup>29</sup>, jakie na mnie spadło, jest samo w sobie faktem czysto ludzkim, jaki każdemu może się trafić.

<sup>n</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu A4.

<sup>27</sup> Po skierowaniu przez abp. Teodorowicza w imieniu episkopatu łańciskiego Galicji w styczniu 1911 r. petycji do bp. Chomyszyna o przełożenie terminu konferencji biskupów obu obrządków katolickich, ten ostatni mógł czuć się dotknięty z tego powodu. Do końca 1911 r. nie odbyła się ani jedna wspólna sesja episkopatów Galicji.

<sup>o</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu 8°.

<sup>28</sup> Abp Bilczewski zanotował w swoim dzienniku: „Otrzymałem list od Ks. b[iskupa] Chomyszyna z podziękowaniem za wyrażone mu życzliwe słowa z powodu zamachu Ks. Kamińskiego. Organizuje stronnictwo chrz[ęścijań]sko-socjalne dla obrony przeciw schizmnie i ateizmowi ukraińskiemu »Dita«. A przedtem gniewał się, kiedy podniosłem zarzuty, że episkopat ruski niedobrze

Najsmutniejsze jednak jest to, iż wrogie czasopisma złośliwie i kłamliwie wykorzystywały go, żeby pobijać sprawę Chrystusową. Cierpienia spadają na mnie z wszech stron – nie tracę jednak ducha. Jedyna nadzieja moja w Najdroższym Zbawicielu i Matce Jego Przenajświętszej Dziewicy Maryi.

Przepraszam bardzo, iż tak późno odpisuję. Na drugi dzień bowiem po atencji<sup>30</sup> wyjechałem w diecezję na misję ludową, a następnie zjechałem do klasztoru do Ułazkowiec<sup>31</sup>, żeby trochę wypocząć.

Proszę bardzo przy najbliższej sposobności wyrazić moje serdeczne dzięki za współczucie Najprzewielebniejszym Biskupom: Pelczarowi<sup>32</sup>, Wałędze<sup>33</sup> i Bandurskiemu<sup>34</sup>.

Polecając się łaskawym modlitwom zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śługa in Ch[ri]sto  
+ Grzegorz Chomyszyn

Ułazkowiec 22/10 1911

postępuje, ciągnąc przy konskrypcji »łacinników« mówiących po rusku, żeby się podali jako Rusini – bo naraża ich na większe niebezpieczeństwo] utraty wiary niż gdy zostaną tym, czym ich P[an] Bóg stworzył – tj. Polakami” ABMMLK, Dzienniczek..., s. 121.

<sup>29</sup> Jesienią 1911 r. prawdopodobnie niezrównoważony psychicznie greckokatolicki duchowny ks. Kamiński usiłował zabić bp. Chomyszyna. Incydent ten był pretekstem do opublikowania obszernego artykułu w „Gazecie Kościelnej” – być może z inicjatywy abp. Bilczewskiego – biorącego w obronę bp. Chomyszyna i jego pozytywne dla Cerkwi posunięcia, a krytykującego napaści prasy ukraińskiej. [A.] P [e c h n i k], *Ze swer ruskich*, „Gazeta Kościelna” 1911, R. 19, nr 44, s. 534–535; nr 45, s. 549–550; nr 46, s. 562–563; nr 48, s. 584–585; nr 53, s. 650–651.

<sup>30</sup> Z j. łac.: *attentatum* – zamach na czyjeś życie dokonany na tle politycznym.

<sup>31</sup> Ułazkowiec – miejscowość na terenie województwa stanisławowskiego.

<sup>32</sup> Pelczar Józef Sebastian (1842–1924), dr teologii, dr prawa kanonicznego, święcenia kapłańskie w 1864 r. w Przemyślu w obrządku łacińskim; 1864–1865 wikariusz w Samborze, 1868–1869 – w Wojutyczach i ponownie w Samborze, 1869/70 prefekt w Seminarium Duchownym w Przemyślu, 1870–1877 wykładowca teologii pastoralnej i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym tamże, 1877–1880 prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, 1880–1899 prof. teologii pastoralnej tamże, 1881/82 i 1885/86 dziekan fakultetu, 1880/81 prorektor i 1882/83 rektor UJ, 1880–1899 kanonik Kapituły Katedralnej w Krakowie, 1899/1900 biskup pomocniczy diecezji przemyskiej, 1900–1924 biskup diecezjalny tamże. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 2 VI 1991 r. w Rzeszowie. K. K a s p e r k i e w i c z, *Śługa Boży Józef Sebastian Pelczar biskup przemyski obrz. łac. Szkic biograficzny*, Rzym 1972.

<sup>33</sup> Wałęga Leon (1859–1933), dr teologii, święcenia kapłańskie w 1883 r. dla archidiec. lwowskiej obrządku łacińskiego, 1884–1885 wikariusz parafii św. Marcina we Lwowie, prefekt Małego Seminarium, sekretarz Sądu Metropolitalnego, 1885–1888 prefekt studiów Seminarium Duchownego we Lwowie, 1888–1891 wicerektor tamże, 1888–1897 pracownik naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego w zakresie katechetyki i metodyki, a potem dogmatyki specjalnej, filozofii chrześcijańskiej i teologii fundamentalnej, 1897–1901 kanonik Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, 1901–1932 biskup diecezjalny tarnowski. J. W o ł c z a ń s k i, *Wałęga Leon*, [w:] *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 3, Lublin 1995, s. 166–169.

<sup>34</sup> Bandurski Władysław (1865–1932), dr teologii, święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie w obrządku łacińskim, 1889–1893 wikariusz w Kamionce Strumiłowej, 1893–1895 – w katedrze lwowskiej, 1895–1896 sekretarz bp. Jana Puzyny w Krakowie, 1896–1906 kanclerz Konsystorza Biskupiego tamże, 1899–1906 kanonik Kapituły Katedralnej, 1906–1919 biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, 1906–1913 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie. Zmuszony przez episkopat galicyjski do rezygnacji z funkcji biskupa pomocniczego (1919 r.) osiadł w Wilnie; był duszpasterzem Legionów Polskich, generałem dywizji, autorem publikacji religijno-patriotycznych. W. J. W y s o c k i, A. C. Z a k, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997; J. W o ł c z a ń s k i, *Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922*, „Nasza Przeszłość” 1998, t. 90, s. 195.

**List 11**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekszelencjo!<sup>p</sup>

Ponieważ w przeszłym roku wspólna konferencja episkopatu galicyjskiego nie odbyła się w Stanisławowie i to z przyczyn ode mnie niezawisłych, dlatego ośmielałem się prosić Waszą Ekszelencję na konferencję na dzień 30 kwietnia b.r. Jeżeli wszyscy *Illustrissimi*<sup>35</sup> na ten dzień się zgodzą, wtedy ten termin będzie nieodwołalny. Proszę przeto łaskawie mię zawiadomić, czy ten czas będzie dla Waszej Ekszelencji dogodny<sup>36</sup>.

Przesyłając najszczerze życzenia z okazji uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania.

Grzegorz Chomyszyn  
biskup

Stanisławów 4/4 1912

**List 12**

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Wasza Ekszelencjo!<sup>r</sup>

Dziękuję serdecznie za przyobiecany łaskawy przyjazd. Dzień 30 kwietnia jako termin wspólnej konferencji już Bogu dzięki nieodwołalny. Oczekuję z radością przybycia Waszej Ekszelencji dnia 29 kwietnia po południu o godz. 5 pospiesznym pociągami. Umieszczenie dla Waszej Ekszelencji u ks. proboszcza Pioskiewicza<sup>37</sup>. Wieczorem o godz. 6.30 proszę do siebie na skromną kolację.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami głębokiego szacunku i poważania

sługa in Ch[ri]sto  
+ Grzegorz Chomyszyn  
biskup

Stanisławów 19/4 1912

<sup>p</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu A4.

<sup>35</sup> *Illustrissimis* (łac.) – najdosłowniej, jaśnie oświeceni.

<sup>36</sup> Wspólna konferencja episkopatu rzymskokatolickiego i grekokatolickiego Galicji odbyła się w planowanym terminie. Przedmiotem obrad były kwestie zorganizowania obchodów jubileuszowych edyktu Konstantyna, zwołania Kongresu Eucharystycznego, omawiano zagadnienia szkolne oraz kwestie konserwacji zabytków. Abp Bilczewski notował w dzienniku: „Przebieg miły – nastrój nawet serdeczny” ABMMLK, Dzienniczek..., s. 204.

<sup>r</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu A4.

<sup>37</sup> Niezidentyfikowany duchowny grekokatolickiej diecezji stanisławowskiej.

## List 13

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 21/9 1916<sup>9</sup>

Wasza Ekscelencjo!

Za cenny list dziś otrzymany a pełen szczerej życzliwości serdecznie dziękuję. Uczyniłem to, co mi głos sumienia i św[iętej] wiary katolickiej nakazywał. Niech będzie wdzięczność i chwała na wysokościach Najwyższemu Panu.

Serdecznie również dziękuję za przesłany mi „List polowy”<sup>38</sup>. Przeczytałem go z wielkim zainteresowaniem. Cały tchnie św[iętą] wiarą i pociechą niebiańską. Tak zaiste, światła wiary trzeba dla ziemi ciemnością i kirem śmierci spowitej, nadziei i pomocy z nieba trzeba dla ludzkości krwią zbroczonej.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z wyrazami najgłębszej czci i poważania.

+ Grzegorz Chomyszyn

## List 14

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 14/12 1920<sup>1</sup>

Wasza Ekscelencjo!

Bardzo przepraszam, iż ośmielam się prosić o łaskawe względy dla ks. Ferdynada Majewskiego<sup>39</sup>, proboszcza z Kopeczyniec<sup>40</sup>, który się stara o parafię przy kościele św. Marcina we Lwowie. Z zasady nie mieszam się do takich spraw, bo z własnego doświadczenia wiem, jakie to są kolizje przy obsadzaniu parafii. W niniejszym jednak wypadku ośmieliłem się przemówić do Waszej Ekscelencji za tym księdzem, którego jako znajomego z moich stron rodzinnych poznałem jako kapłana bardzo poważnego i czcigodnego. Oprócz tego dużo on wycierpiał podczas wielokrotnych inwazji, a i teraz mieści się w jednym pokoiku, bo ubicacje domu zajęte są przez wojska. Może by więc bodaj na schyłku życia mógł zażyć spokojniejszych chwil.

<sup>9</sup> List pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu 8°. W górnej części karty notatka ręką abp. Bilczewskiego: „Odpowiedź na mój list, w którym Ks. b[iskupowi] Chomyszynowi złożyłem życzenia z okazji jego ostatniego listu past[erskiego] + Józef”

<sup>38</sup> J. B i l c z e w s k i, *List polowy do bojowników naszych żyjących i umarłych w roku wojny 1916*, Lwów 1916.

<sup>1</sup> List pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°

<sup>39</sup> Majewski Ferdynand (1846–1927), święcenia kapłańskie w 1869 r. we Lwowie w obrządku łacińskim, proboszcz w Tłumaczu i honorowy obywatel tegoż miasta, proboszcz w Kopyczyńcach. Mimo interwencji bp. Chomyszyna nie otrzymał parafii we Lwowie. *Catalogus universi venerabilis cleri saecularis et regularis archidioecesis Leopoliensis rit lat. pro Anno Domini 1903*, Leopoli 1903, s. 115; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1928*, Leopoli 1928, s. 188.

<sup>40</sup> Właściwie: Kopieczyniec.

Przepraszając jeszcze raz za moją śmiałość, polecam się łaskawym modlitwom i zostaję z wyrazami wysokiego szacunku i poważania

śluga w Chrystusie  
+ Grzegorz biskup

## List 15

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 7/4 1922<sup>u</sup>

Wasza Ekscelencjo!

Serdecznie dziękuję za wyrazy współczucia i przyznania. Cierpię i to dużo cierpię<sup>41</sup>. I inaczej być nie może, bo tu chodzi o sprawę Bożą. Żeby tylko łaska Boża mię spomagała w moim cierpieniu.

Co do ks. biskupa Kocyłowskiego<sup>42</sup>, o tyle mam go za wytłumaczonego, iż do gazety „Ukraińskiej Hołos”<sup>43</sup> dopisują nie tylko księży z przemyskiej diecezji, ale z wszystkich trzech diecezji. Zakazywanie znowu księżom prenumerować i czytać tę gazetę, to znaczyłoby tyle, co robić reklamę dla niej, a skutek

<sup>u</sup> List pisany niebieskim atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu 8°.

<sup>41</sup> Aluzja do wydarzeń, jakie wstrząsnęły metropolią lwowską obrządku greckokatolickiego w latach dwudziestych XX w. Ich sednem była sprawa celibatu księży. W 1920 r. konferencja galicyjskiego episkopatu greckokatolickiego uchwaliła wprowadzenie powszechnego i obowiązkowego celibatu w seminariach duchownych Lwowa, Przemysła i Stanisławowa. Najbardziej liberalny w egzekwowaniu zarządzenia okazał się metropolita lwowski abp Andrzej Szeptycki. Natomiast bp Chomyszyn wprowadził w 1921 r. rygorystyczny dekret w sprawie celibatu w diecezji stanisławowskiej, co wywołało falę napaści na jego autora tak ze strony duchowieństwa, jak i świeckiej inteligencji. W diecezji przemyskiej obowiązek celibatu wprowadził w 1924 r. bp Jozafat Kocyłowski. Wtedy to kampania przeciwko obu biskupom osiągnęła swoje apogeum. Oskarżono ich bowiem o działanie na szkodę narodu ukraińskiego, zwolowano wiece protestacyjne, publikowano oszczercze broszury i artykuły prasowe, buntowano kleryków. Wskutek tego z Seminarium Duchownego w Stanisławowie wystąpiło wówczas prawie 50 alumnów, a nieco mniej z seminarium przemyskiego. Biskupi wszakże nie poddali się. Po latach nowa dyscyplina kościelna zaczęła przynosić owoce: w 1933 r. w archidiecezji lwowskiej funkcjonowało 11,9% celebśów, w diecezji przemyskiej – 13,6% w diecezji stanisławowskiej – 13,2%. H. E. W y c z a w s k i, *Cerkiew greckokatolicka*, [w:] *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 82–83; A. B a b i a k, *Le nouveaux martyrs...*, s. 128–130.

<sup>42</sup> Kocyłowski Jozafat (1876–1947), dr filozofii i teologii, święcenia kapłańskie w 1907 r., 1907–1911 wicerektor Seminarium Duchownego w Stanisławowie, od 1911 r. w zakonie bazylianów, 1915–1916 rektor seminarium w Kromeryżu na Marawach, 28 XI 1916 r. mianowany biskupem przemyskim, 21 IX 1945 r. aresztowany przez władze komunistyczne i osadzony do 19 I 1946 r. w więzieniu rzeszowskim. Po nieudanej próbie pozyskania go na rzecz zdrady Cerkwi greckokatolickiej, ponownie aresztowany 27 VI 1946 r., przewieziony do Lwowa i Kijowa. Zmarł 17 XI 1947 r. w więzieniu kijowskim. Beatyfikowany przez Jana Pawła II 27 VI 2001 r. we Lwowie. S. N a b y w a n i e c, *Unicy biskupi przemyscy w latach 1610–1991. Szkice biograficzne*, Rzeszów 1995, s. 85–88; A. B a b i a k, *Le nouveaux martyrs...*, s. 129–141; *Visitatio pastoralis Joannis Pauli PP. II in Ucraina diebus 23–27 Junii a. D. 2001*, [Romae 2001], passim.

<sup>43</sup> „Ukraiński Hołos” („Głos Ukraiński”) – tygodnik społeczno-polityczny ukazywał się w latach 1919–1922 w Przemysłu. Początkowo związany był z Ukraińską Ludową Partią Pracy, później pozostał pod wpływem obozu hetmańskiego od 1929 r. uchodził za nieoficjalny organ Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. E. M i s i ł o, *Spis tytułów prasy ukraińskiej...*, s. 102.

byłby ten, iż społeczeństwo nasze interesowałoby się nią jeszcze więcej. Niech przeciwnicy wykrzyczą się, niech dadzą opust swoim napaściom, a potem może się uciszą. Zresztą sprawa celibatu u nas jest tak drażliwą, iż nie może się obejść bez ciężkiej i srogiej walki.

Bardzo przepraszam, iż tak późno odpisuję. Byłem zajęty w diecezji udzielaniem misji duchownej dla ludu. Co ino wróciłem do domu. Z ostatniej misji otrzymałem także miły podarek, bo obrzucony [zostałem] napaścią gazeciarską. Wszystko przyjmuję jako z rąk Bożych. Proszę bardzo, by Wasza Ekscelencja raczyła mię czasem wspomnieć w swoich łaskawych modlitwach.

Z okazji zbliżających się świąt Zmartwychwstania Pańskiego ośmielam się przesłać moje najserdeczniejsze życzenia dla Waszej Ekscelencji i zostaję z najgłębszym szacunkiem

najniższy sługa in Ch[ri]sto  
+Grzegorz Chomyszyn

## List 16

Oryg.: ABMMLK, rps, b. sygn.

Stanisławów 18/4 1922<sup>w</sup>

Wasza Ekscelencjo!

Niech Bóg stokrotnie wynagrodzi Waszej Ekscelencji za łaskawe życzenia i słowa pociechy, które spadły na moją zbołałą duszę. W nieszczęściu pokazuje się prawdziwa przychylność i zyczliwość. Za pomocą Bożą znoszę wszystko spokojnie<sup>44</sup>.

Co do wspólnej konferencji, to uważam jako rzecz konieczną w niniejszych okolicznościach. Według mego zdania ani dyplomaci, ani politycy nie są w stanie utemperować roznamiętnione umysły. Na to powołany jest Kościół, względnie jego reprezentanci, tj. biskupi. Czy ks. biskup Kocyłowski i ks. wikary generalny Baczyński<sup>45</sup> wzięliby udział w tej konferencji w czasie niebytności ks. metropolity Szeptyckiego<sup>46</sup>, nie mogę dać pozytywnej odpowiedzi. Pytać się ich albo nawet sondować ich poglądy z mej strony uważam za niewskazane. Raczy

<sup>w</sup> List pisany niebieskim atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu 8°

<sup>44</sup> Zob. list 15, przypis nr 41.

<sup>45</sup> Baczyński Aleksander (1844–?), święcenia kapłańskie 1867 r. dla archidiecezji lwowskiej obrządku unickiego, 1893 r. jako kanonik instalowany w Kapitulie Metropolitalnej, protonotariusz apostolicki, wikariusz generalny, referent Konsystorza, odznaczony orderem Pro Ecclesia et Pontificae. *Szematyzm wseho duchowienstwa hreko-katolyckoji lwiwškoji mytropolycznoji archieparchii na rik 1924*, Lwiv 1924, s. V.

<sup>46</sup> Szeptycki Andrzej (1865–1944), dr praw, dr teologii, po zmianie obrządku łacińskiego na greckokatolicki wstąpił w 1888 r. do zakonu bazylianów, po czym przyjął święcenia kapłańskie w 1892 r. W latach 1896–1899 ihumen klasztoru Świętego Onufrego we Lwowie i profesor teologii w bazylikańskim studium w Krystynopolu. Dnia 17 IX 1899 r. przyjął sakrę biskupa w Stanisławowie, a 17 III 1900 r. został przeniesiony na arcybiskupstwo lwowskie. *Metropolita Andrzej Szeptycki. Studia i materiały*, red. A. A. Zięba, Kraków 1994, passim.

Wasza Ekszelencja albo sama po wszechstronnej rozwadze zwrócić się do nich z zapytaniem w tej sprawie, albo wstrzymać się aż do odpowiedniejszej chwili.

Polecając się łaskawym modlitwom, zostaję z najgłębszym szacunkiem i poważaniem dla Waszej Ekszelencji

oddany sługa w Chrystusie  
+ Grzegorz Chomyszyn